

Czy książka "Wielki Bój" zaszkodzi adwentyzmowi?

Wpisany przez Adam Gołębiowski

niedziela, 18 sierpnia 2013 07:52 - Poprawiony sobota, 24 sierpnia 2013 14:17



Pewien adwentystyczny pastor głośno zastanawia się nad tym, czy rozdawanie na światową skalę książki **"Wielki Bój"** autorstwa **Ellen G. White** nie zaszkodzi adwentyzmowi dnia siódmego.

Pod koniec sierpnia 2011 roku, adwentystyczny magazyn "Spectrum" opublikował [artykuł](#) pastora - Eddy'iego Johnsona z Australii - na łamach którego oficjalnie dzielił się swoimi obawami co do ogólnoświatowego

[projektu](#)

Wielki Bój.

Swoim Czytelnikom postanowiłem zaprezentować z tego długiego artykułu jedynie fragment, który jest najistotniejszy i z którym - w mojej ocenie - każde następne pokolenie adwentystów dnia siódmego będzie musiało się zmagać coraz bardziej.

(...)

Abstrahując od moich osobistych doświadczeń, przedstawiam poniżej kilka kwestii, które sprawiają, że nie jestem przekonany co do masowej dystrybucji "Wielkiego Boju".

Długość książki

Wiemy dobrze, że czytanie nie należy do głównych naszych zajęć w wolnych chwilach. Co więcej, czytanie opracowań religijnych wyszło z mody (nawet wśród samych wierzących, którzy wolą oglądać religijne programy w telewizji). Dziś dzielenie się informacją musi być szybkie, jeśli chcemy przykuć czyjąś uwagę. Niewielu ludzi dysponuje czasem, by czytać wszystko; no, chyba że jest to SMS, e-mail, wiadomość na Facebooku czy Twitterze. Nawet niektóre gazety upadają z powodu spadku czytelników. Zdaję sobie sprawę z oczekiwań - ludzie powinni znaleźć czas na przeczytanie kilkusetstronicowej książki, która wymaga od czytelnika przynajmniej podstawowej wiedzy na temat historii Europy.

Czy książka "Wielki Bój" zaszkodzi adwentyzmowi?

Wpisany przez Adam Gołębiowski

niedziela, 18 sierpnia 2013 07:52 - Poprawiony sobota, 24 sierpnia 2013 14:17

Postmodernizm

Zachód wykazuje minimalne zainteresowanie sprawami religijnymi, a świecka Australia czy Nowa Zelandia nie żyją tym prawie wcale. Dodajmy do tego fakt, że postmodernizm odrzuca każdą ideę, grupującą różne wydarzenia, nie mające naturalnego powiązania z sobą - oraz co za tym idzie - odrzuca interpretowanie tych wydarzeń z punktu widzenia jakiejś wspólnej kwestii, odrzuca też przypisywanie im jakiegoś konkretnego znaczenia. Dla postmodernistycznego umysłu problematyczne jest zaakceptowanie tego, co nazywa się mianem metanarracji, zdefiniowanej jako "nadrzędne wyjaśnienie stanu rzeczy". Autorka "**Wielkiego Boju**"

, Ellen G. White, właśnie to czyni, zbierając pewne wydarzenia historyczne obejmujące okres prawie 2000 lat i wrzuca to wszystko do jednego worka, który określony jest jako wojna pomiędzy Bogiem a szatanem. Dla nas, wierzących, takie podejście jest akceptowalne, jednak dla większości współczesnych czytelników jest to bardzo podejrzane.

Czy "Wielki Bój" ma błędy?

Adwentyści naukowcy badają nasz system wierzeń oraz praktyk. Ich badania w większości przypadków potwierdzają nasze doktryny, jednak niekiedy przyznają, że dodatkowe badania wnoszą nowe światło, które wymaga zrewidowania niektórych naszych wierzeń. W miarę upływu czasu nowe zrozumienie staje się częścią naszego systemu wierzeń. W ten sposób wielu naukowców i dobrze poinformowanych członków naszego Kościoła uważa za nieco przestarzałe pewne interpretacje prorocत्व i nauki, jakie są zaprezentowane w tej właśnie książce, a są nimi:

- znaki na Słońcu, Księżycu i gwiazdach sprzed ok. dwustu lat, które wówczas interpretowane były jako znaki powtórnego przyjścia Chrystusa;
- kwestia sądu śledczego;
- oraz to, że to sam szatan - a nie Bóg - wyleje siedem czasz (Ap 18) na grzeszników.

Ludzie, którzy zechcą nawet przeczytać tę książkę, prawdopodobnie zakwestionują część materiału teologicznego, a nie znalazłszy wyjaśnienia na swoje pytania, odrzucą ją w całości.

Z powyższych względów obawiam się, że pojemniki na śmieci w naszych krajach wypełnią się "Wielkim Bojem". Byłoby to prawdziwą tragedią i z pewnością nie było to zamiarem samej Ellen White, gdy po raz pierwszy wydawała drukiem tę pozycję.

Pastor Eddy Johnson jest szefem ADRA w Blacktown i służy jako pastor w dwóch zborach na przedmieściach Sydney w Australii

A jakie jest Twoje zdanie w tej kwestii?

Czy książka "Wielki Bój" zaszkodzi adwentyzmowi?

Wpisany przez Adam Gołębiowski

niedziela, 18 sierpnia 2013 07:52 - Poprawiony sobota, 24 sierpnia 2013 14:17

Wyślij e-mail na info@jeszcze7000.org
i podziel się swoją opinią

Zachęcam Cię do przeczytania trzech moich wcześniejszych pozycji, o których pisze powyżej pastor Johnson. Wystarczy kliknąć w poniższe tytuły:

- [Zaćmienie słońca w 1780 r.](#)

- [Spadanie gwiazd w 1833 r.](#)

- [Trzęsienie ziemi w 1755 r.](#)

.